

Nowa metoda ścinki?

Dodano: 18.09.2020

Ścinka drzew przez pilarza i harwester jednocześnie? Nie od dziś wiadomo, że takie sytuacje są praktykowane w lasach – nie tylko polskich. Mamy wówczas dużą kontrolę nad kierunkiem obalania, nie musimy wbijać klinów.



Do tej pory metoda ta była oceniana za niewłaściwą i dość niebezpieczną. Przecież drwal (ani ktokolwiek inny) nie powinien znajdować się w strefie niebezpiecznej przy pracującej maszynie, a tym bardziej bezpośrednio pod głowicą ścinkową.

Z drugiej strony o wiele łatwiej kieruje się drzewa za pomocą żurawia hydraulicznego i obala się pnie bez konieczności pobijania klinów. Dotyczy to zwłaszcza drzew okrajkowych, rosnących na ścianie lasu lub drzew trudnych.

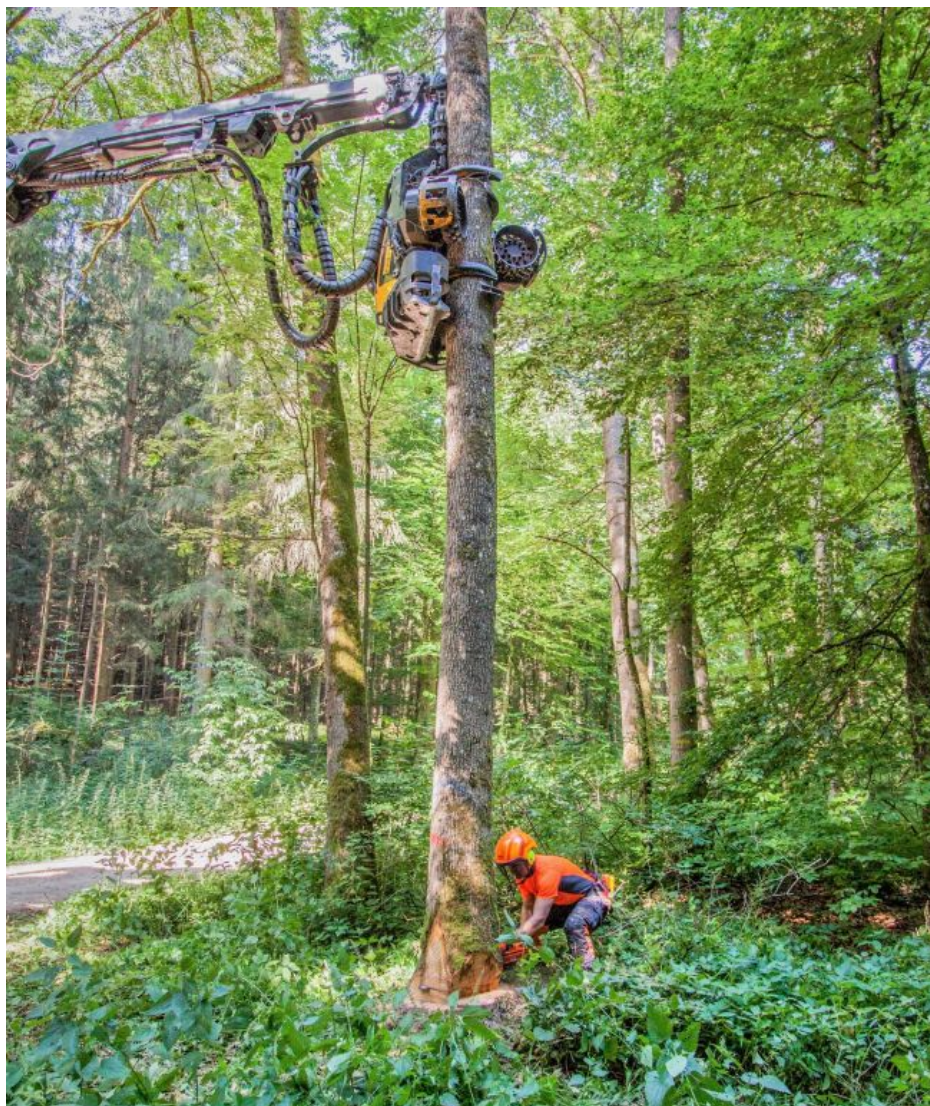
Centrum edukacji leśnej w Königsbronn ożywiło teraz dyskusję nad tą techniką cięcia. Przedstawiono tzw. wariant optymalny metody ścinki drzew prowadzonej przez pilarza we współpracy z harwesterem.

Przebiega on następująco – drwal obiera właściwy kierunek obalania – maszyna wówczas czeka w

podgotowiu z odłożoną na ziemię głowicą.

Następnie wycinany jest rżaz podcinający i część rżazu ścinającego, tak jak podczas prowadzenia ścinki z tylną listwą przytrzymującą (na głębokość ok. 2/3 średnicy pnia).

Później pilarz odchodzi od ścinanego drzewa, a harwester łapie je głowicą i wstępnie napina w kierunku obalania. Ścinająca osoba znowu podchodzi do drzewa, formuje zawiasę i tym samym kończy rżaz ścinający, a na koniec przecina listwę bezpieczeństwa ok. 15 cm poniżej rżazu ścinającego. Po wykonaniu tego cięcia odchodzi w bezpieczne miejsce ścieżką oddalania, a operator harwestera obala odcięty pień.



Czy ta metoda się przyjmie? Naszym zdaniem tak, ponieważ jest już nieoficjalnie stosowana w lasach i pomimo swoich niedoskonałości jest raczej bezpieczna.

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.